



Transkrypt z przykładowej debaty „krakoskiej”

Critical Thinking Research Lab, Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Debata została zorganizowana w maju 2025 roku. Uczestnikami debaty byli studenci studiów magisterskich w wieku pomiędzy ok. 20–50 r.ż. Teza debaty brzmiała „Studia wyższe powinny być odpłatne”, a studenci mieli na przygotowanie jej w grupach około 60 minut. Na sali obecnych było łącznie 14 osób (9 osób debatujących oraz 5 na widowni) i wszystkie osoby uzupełniły obie ankiety, a deklarowany zysk poznawczy wyniósł 79%. Debata została przeprowadzona przez Prowadzącego, a czas mierzony był zegarem szachowym. Niżej przedstawiony jest pełny zapis debaty, a na końcu przedstawione są odpowiedzi z wypełnianych ankiet: dwa diagramy z odpowiedziami na pierwsze i drugie pytanie (Rysunek 1) oraz Tabela 1 ze opisowymi odpowiedziami na pytanie trzecie.

Transkrypt debaty

Prowadzący: Miło mi powitać was na debacie krakoskiej nt.: „Studia wyższe powinny być odpłatne”. Usłyszymy po trzy argumenty każdej ze stron, zacznie drużyna Propozycji. Każdy argument będzie sparafrazowany, wyjaśniony, poddany krytyce i ew. reformie. Argumenty będą przedstawiane naprzemiennie, a po wszystkim, jeśli będzie czas, będzie możliwość zadania kilku pytań z publiczności. Zaczniemy od wypełnienia krótkiej ankiety, do której będziecie Państwo skierowani skanując ten QR kod – mamy trzy minuty na wypełnienie jej w ciszy, po czym przejdziemy do debaty.

(wypełnianie pierwszej części formularza w ciszy)

Prowadzący: Proszę o pierwszy argument ze strony Propozycji.

RUNDA I: Argument Propozycji

P1 (prezentacja argumentu): Dzień dobry wszystkim. Chciałem przedstawić pierwszy argument propozycji, czyli większe zaangażowanie płacących. Jeżeli ktoś płaci za daną usługę, na przykład za studia, no to wtedy bardziej szanuje to, za co płaci. Widzimy to chociażby w jakichś kwestiach, to jest bardzo częsty chwyt marketingowy. Jeżeli ktoś

zapłacił już jakąś sumę za coś, to z reguły będzie chciał płacić dalej, nawet jeżeli mu się to nie opłaca, żeby utwierdzać się w przekonaniu, że dobrze wydał te pieniądze. Ja mogę na przykład opowiedzieć taką anegdotę. Tutaj jest automat z kawą. Dzisiaj wziąłem sobie tą kawę. Niestety kawa z tego automatu kosztowała 4 zł, to bardzo dużo, ale jest większa wada. Ta kawa pachniała szprotkami z puszk. Myślę, że gdybym za darmo dostał kawę pachnącą szprotkami z puszk, to bym jej nie wypił. Natomiast jednak kawa za aż 4 zł, pachnąca szprotkami z puszk, to jest zupełnie inna sytuacja. Myślę, że bardzo te 4 zł mnie zmotywowały do tego, żeby jednak ją wypić ze smakiem. W ten sam sposób wydaje mi się, że działają uczelnie. Jeżeli będziemy płacić za uczelnie, za to, że możemy uczestniczyć w studiach, to też będziemy bardziej zaangażowani. Studenci będą bardziej zaangażowani w naukę w tych uczelniach.

O2 (parafraza argumentu): Rozumiem, że strona Propozycji argumentuje za tym, że wprowadzenie opłat za studia zwiększyłoby zaangażowanie studentów. Zdaniem Propozycji, jeśli ktoś płaci za edukację, to bardziej ją docenia czy poważa. I w celu pokazania tej techniki, Propozycja odwołała się do mechanizmów znanych z marketingu, czyli do tego, że ludzie częściej angażują się w coś, za co już zapłacili, nawet jeżeli to nie jest ta rzecz idealna, jak w tym przypadku z kawą, która pachnie źle, ale i tak się ją pije. I podobnie miałyby to działać w przypadku uczelni. Opłaty miałyby skłonić studentów do tego, żeby bardziej się angażowali w naukę.

P3 (wyjaśnienie argumentu): Dobrze. Jeżeli chodzi o dopowiedzenie, na pewno warto by było wspomnieć, że przykład z kawą i szprotką i pewnymi takimi strategiami marketingowymi miały być raczej pewnym elementem zobrazowania większego mechanizmu. To jest kwestia większego zaangażowania pracowników, ale też często mniejszego marnowania pieniędzy na coś, co może być nieskuteczne. Chcemy by czas i zasoby pracowników naukowych, którzy przychodzą na uczelnie, poświęcają swój czas itd., itd., był lepiej wykorzystywany, tj. przez ludzi, którzy będą słuchać i którzy się będą uczyć. I to jest w sumie tylko dopowiedzenia, a poza tym parafraza jest dość trafna.

O4 (krytyka argumentu): Chociaż to może być prawdziwe, jest wiele innych czynników, które mogą wpływać na zaangażowanie studentów i pracowników. I w dużej części zależy to od osobowości, na których może to pozytywnie wpłynąć, ale na innych nie. A co więcej, nawet jeśli ktoś będzie bardziej zmotywowany, nie oznacza to, że jest to osoba, która jest osobą zdolną, która jest w stanie w ich tym studium osiągnąć duży potencjał. Może być tak, że przez ten system, że trzeba płacić, ucierpi osoba, która jest naprawdę zdolna i nie damy jej szansy, która może być wartościowa.

P5 (reforma argumentu): Moja odpowiedź to będzie w zasadzie po części zgodna z krytyką. Przyznam, że dosyć pochopnie określiłem swoje początkowe stanowisko, czyli Propozycję i teraz mam wątpliwości. Przyjmuję tę krytykę, po analizie argumentacji, że płatne studia wcale nie muszą być o wyższym poziomie. Przykłady z innych krajów, np. ze Stanów Zjednoczonych, pokazują, że ludzie, którzy płacą za studia, jednocześnie mają ułatwioną naukę, ponieważ są jakby sponsorami uczelni. W związku z czym cały

ten poziom nie musi być dużo wyższy. Poza tym, biorąc pod uwagę uczelnie polskie, to jednak cała masa uczelni nieprywatnych prezentuje wyższy poziom. Więc teraz jestem trochę w takim rozkroku, ponieważ bronię tezy, która popiera płatne studia, ale teraz mam wątpliwości. Mimo wszystko jednak będę dalej prezentował i uzasadniał argumenty, które przygotowaliśmy w tej debacie. W każdym razie wydaje mi się teraz, że ten argument: „jeśli za coś płacimy, to jest to na wyższym poziomie” należy odrzucić, na podstawie wielu kontrprzykładów.

Argument Opozycji

O1 (prezentacja argumentu): Bezpłatne studia gwarantują, że każdy, niezależnie od statusu materialnego, ma taki sam dostęp do edukacji wyższej. No i jeżeli wprowadzimy opłaty za studia, one mogą nam jakoś pogłębiać nierówności społeczne. Na przykład młodzi ludzie z ubogich rodzin często rezygnują z edukacji wyższej właśnie nie z powodu braku talentu, ale właśnie z powodu kosztów. Nieodpłatne studia dają wszystkim tutaj równe szanse na karierę, a społeczeństwo uzyskuje bardziej sprawiedliwy i inkluzyjny system edukacji.

P2 (parafraza argumentu): Argumentem, który przedstawiła Propozycja jest następujące stwierdzenie, że system darmowej edukacji wyższej gwarantuje równy dostęp do edukacji wszystkim warstwom społecznym. Edukacja jest istotna z punktu widzenia pracy ze względu na to, że daje on równy dostęp do edukacji, to także równy dostęp do ścieżek kariery wszystkim grupom społecznym. I w związku z tym działa na korzyść sprawiedliwości społecznej i inkluzyjności. Czy to był Wasz argument?

O3 (wyjaśnienie argumentu): Faktycznie słusznie zauważyłeś, że naszym argumentem jest równy dostęp dla wszystkich warstw społecznych. Dodałabym tylko faktycznie ten element, który koleżanka powiedziała – czyli że młodzi ludzie rezygnują z edukacji, gdyż studia były płatne. Młodzi ludzie rezygnowaliby z edukacji nie dlatego, że nie mają zdolności i talentu, tylko dlatego, że zwyczajnie ich na to nie stać.

P4 (krytyka argumentu): Istnieją fundusze stypendialne takie jak Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia, które finansują edukację młodzieży zdolnej, ale ubogiej. Uważam, że wprowadzenie odpłatności za studia wyższe nie musi blokować dostępu do studiów wyższych, osobom gorzej sytuowanym, z biedniejszych rodzin, ponieważ można wprowadzić system preferencyjnych kredytów studenckich. Wydało mi się, że to nie jest taka zerojedynkowa sytuacja. Poza tym, czy prawo do studiowania jest prawem człowieka?

O5 (reforma argumentu): Odpowiedziałbym w ten sposób, że kiedy wprowadzi się taki system właśnie stypendium, czy czegoś podobnego, wtedy nie będziemy mieli tak szerokiej dostępności jak w przypadku bezpłatnych studiów. To po pierwsze. Po drugie, może to prowadzić do jakiejś presji na studentach wywieranej przez oceny. Ludzie by się ubiegali od stypendia i konkurowali między sobą na różne, może nieuczciwe sposoby, bo byłoby pewnie więcej chętnych niż miejsc.

RUNDA II: Argument Propozycji

P1. Chciałem podać pewien fakt. Najwyższą bezpłatną uczelnią w rankingach jest Uniwersytet Heidenbergu w Niemczech na miejscu 68. Poziom nauczania wzrasta na uczelniach odpłatnych w zasadniczo z dwóch powodów. Po pierwsze, lepiej opłacani wykładowcy to są wykładowcy lepiej zmotywowani do nauczania. Po drugie, płatne uczelnie to też mniej studentów. Mniej studentów to mniej wykładowców, więc drogą eliminacji zostają tylko ci najlepsi wykładowcy. W ten sposób zwiększa się poziom wykształcenia na uczelniach odpłatnych.

O2. Strona Propozycji argumentuje, że płatne studia przyczyniają się do podniesienia poziomu nauczania wykazując, że uczelnie nieodpłatne rzadko zajmują najwyższe miejsca w rankingach międzynarodowych, na przykład ten niemiecki uniwersytet, który – jako pierwszy na liście z nieodpłatnych – zajmie 68. miejsce. Zdaniem Propozycji płatne uczelnie oferują wyższy poziom wykształcenia, ponieważ mogą lepiej wynagradzać wykładowców, którzy tam pracują. A to przekłada się na ich większą motywację i dodatkowo mniejsza liczba studentów na takich uczelniach sprawia, że zostają na nich tylko najlepsi wykładowcy, co również wpływa na jakość nauczania.

P3. Tak, to generalnie jest nasz argument. Nie wiem czy to dobre słowo, że „wykazujemy” że te uczelnie nieodpłatne zajmują w rankingach niskie miejsca. Raczej po prostu przytaczamy ten fakt, ale jako jakieś wsparcie do naszego argumentu to jest chyba tyle. Poza tym zgodziłbym się z tą parafrazą: wyższy poziom kadry, lepiej opłacani, i bardziej zmotywowani wykładowcy, mniej studentów, mniej wykładowców, no i zostają Ci najlepsi.

O4. Wykładowcy, którzy są motywowani głównie przez pieniądze, mają takie nastawienie, które nazywane jest w psychologii motywacją zewnętrzną, która nie jest koniecznie najlepszym rodzajem motywacji, bo motywacja wewnętrzna i taka prawdziwa pasja powinna być... (śmiech) Tutaj przywołany został jeden niemiecki uniwersytet, ale jak patrzemy na naszą polską sytuację, to na szczytach rankingu mamy Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Warszawski, które są najlepsze w Polsce. Jakość materiałów dydaktycznych przygotowanych przez wykładowców, niekoniecznie wpływa na poziom zaangażowania przez studentów, co może pokazać na przykład Wyższa Szkoła Kształcenia Zawodowego, gdzie wybierają specjalistów, to są studia online, którzy przygotowują materiały, przyciągają studentów tą formą online i te materiały są naprawdę rzetelne, ale nie jest weryfikowane w dostarczający sposób, czy ci studenci faktycznie się przykładają, czy faktycznie przykładają się do tego właśnie, do nauki, ponieważ te są pokazane w formie online, no i co z tego, że dobre są te materiały.

P5. Nie chcę znowu odgrywać konia trojańskiego, ale wydaje mi się, że jest sporo prawdy w tym, co tutaj zostało przedstawione, czyli wyższy budżet uczelni ma jakieś tam przełożenie na jakość studiów, czyli na jakość kadry, zaangażowanie. Poza tym jednak ten mechanizm taki ludzki, że coś, co kupujemy ma dla nas wartość, natomiast coś, co otrzymujemy za darmo, jak gdyby stanowi dla nas troszeczkę mniejszą wartość. Aczkolwiek, jeżeli chodzi o finansowanie, to można spokojnie uczelnie sfinansować, realizując projekty

dla prywatnych firm. W ten sposób bardzo często uczelnie zarabiają całkiem duże pieniądze i w ten sposób nie muszą podwyższać czesnego. Czyli z jednej strony się zgadzam, ale z drugiej strony też bym szukał finansowania gdzie indziej.

Argument Opozycji

O1. No to nasza grupa twierdzi, że bezpłatne studia to inwestycja państwa właśnie w wykształcone społeczeństwo, które następnie będzie prowadzić do rozwoju gospodarki. No i tutaj wyższe wykształcenie przykłada się na lepsze kwalifikacje i także wyższe dochody. No to z kolei zwiększa wpływy podatków i rozwija gospodarkę. No i tutaj właśnie kraje, które na przykład inwestują w edukację, możemy podać Niemcy czy Finlandię. Mają oni wysoki poziom innowacyjności. No i właśnie opłaty za studia mogą ograniczyć liczbę wykształconych specjalistów i osłabić przy tym rozwój państwa.

P2. Opozycja argumentuje twierdząc, że studia finansowane przez państwo są dobrą inwestycją budżetu państwowego, ponieważ kształcą wykwalifikowanych pracowników, mogących rozwijać gospodarkę i w konsekwencji, no właśnie to dowodzi, że są dobrą inwestycją, no bo rozwijając gospodarkę, oni zwiększają wpływy do tego skarbu państwa, który początkowo te studia im dofinansował czy sfinansował. Przykładem takiego mechanizmu mogą być Niemcy czy Finlandia, w których właśnie nakład państwa na uczelnie publicznej, na finansowanie studiów bezpłatnych jest duży i dzięki temu gospodarka może się rozwijać.

O3. Generalnie zgadzam się z tą parafrazą, ale dodałabym tu jeszcze aspekt innowacyjności. Uważamy, że bezpłatne studia to inwestycja państwa w rozwój kraju, dlatego że wyższe wykształcenie przekłada się na lepsze kwalifikacje, innowacyjność i to, ta innowacyjność i te kwalifikacje prowadzą do większych wpływów z podatków, chociażby i rozwój gospodarki, ale o to nam mniej więcej chodziło.

P4. Co do inwestycji w rozwój kraju, to jak na razie w Polsce kształci się za publiczne pieniądze studenci na kierunkach lekarskich, zresztą otwartych na różnych „szkołach gotowania”, w małych miejscowościach, w PWSZ-ach w których ostatnio otwarto kierunki lekarskie, a następnie ci absolwenci studiów medycznych wyjeżdżają za granicę i nie budują polskiego PKB, ani nie leczą Polaków. Więc nie jestem przekonany czy jest to dobra inwestycja, bo nie wiem czy stać nas na to, żeby finansować edukację lekarzy, którzy następnie budują PKB w Republice Federalnej Niemiec.

O5. Powiedziałbym, że to dobry kontrprzykład, jakkolwiek ograniczony. No właśnie – lekarzy, w małych miejscowościach, a co z innymi kierunkami, na innych uczelniach, w dużych miastach? Co na przykład z takimi filozofami?

RUNDA III: Argument Propozycji

P1. Płatne studia to mniejszy koszt dla państwa i nie chodzi tylko o to, że po prostu państwo będzie mniej musiało dawać pieniędzy na same studia, jest to też kwestia tego, że

według statystyk ponad 50% studentów nie kończy, na studiach licencjackich nie kończy pierwszego semestru. I w dużej mierze to są studenci, którzy przychodzą na te studia tylko po to, żeby korzystać ze zniżek studenckich. Te zniżki też są refundowane przez państwo. Może należałoby więcej pieniędzy przeznaczyć z budżetu państwa na bardziej istotne potrzeby, na przykład na wojsko albo na służbę zdrowia. Także powiedziałbym tutaj pewnym hasłem, że mniejsze koszty, że płatne studia to są mniejsze koszty dla państwa, a to jest pomysł tani i dobry, dobry bo tani.

O2. Więc rozumiem argument Propozycji w taki sposób, że płatne studia oznaczałyby mniejsze koszty dla państwa i Propozycja zwróciła uwagę nie tylko na ograniczenie wydatków na same uczelnie, ale też na fakt, że część studentów według przytoczonych statystyk, to była ponad połowa, rezygnuje ze studiów po pierwszym semestrze, a często również zapisują się po to, żeby, wyłącznie po to, żeby korzystać ze zniżek. A zniżki te również są finansowane przez państwo. No i zdaniem Propozycji środki publiczne mogłyby być może być lepiej wykorzystane w innych obszarach takich jak na przykład wojsko czy służba zdrowia.

P3. Tak, tak. Generalnie powiedziałbym, że dobra parafraza, dodałbym jeszcze kilka rzeczy, że właśnie była mowa o samych zniżkach, wiadomo, tu mogą być kwestie jakiejś na przykład komunikacji, ale też będzie mowa o składce zdrowotnej w przypadku osób pracujących. I no właśnie tutaj warto zauważyć, że to się wiąże z tym, że jeżeli studia będą płatne, to raczej ktoś, kto by przechodził na studia tylko po to, żeby wciąć zniżkę, no nie będzie to dla niego opłacalne, więc nie będzie tego po prostu robił. I mogłoby też ponosić jakąś większą, jakkolwiek szeroko rozumianą motywację, czy to będzie przez strach czy cokolwiek, do tego, że jeżeli ktoś faktycznie zapłaci za studia, to raczej będzie starał się przebrnąć przez większą ilość semestru.

O4. To, że studenci nie kończą studiów, tylko je zaczynają, oni – tak myślę – mają prawo go zapoznać się z tym, co naprawdę będzie im odpowiadać i w czym dobrze się sprawdzą, no bo potem będą tymi dobrymi i efektywnymi pracownikami. I ktoś faktycznie może brnąć i dokończyć studia, bo zapłacił, ale to będzie głównie właśnie na siłę i wtedy nie przełoży się koniecznie na dobre zatrudnienie, na bycie efektywnym pracownikiem, bo ktoś nie podąża za swoimi kompetencjami, ale dlatego dokończy, no bo już przecież zapłacił. A po drugie, no tak, są te osoby, które zapisują się tylko dla legitymacji, no ale są inne sposoby, żeby zapobiegać jakby temu, jak na przykład po pewnym czasie skreślenie z listy studentów, można wprowadzić tutaj inne rozwiązania, które nie będą związane po prostu z tym, że studia są płatne. Poza tym, no może okazać się, że ktoś zapisze się tylko dla legitymacji, a potem się zaangażuje, jak na przykład ja w wypadku w tych studiów. No i dodatkowo, no tak, no faktycznie wszyscy płacimy za te studia, ale podatki są płacone największe przez tych, których faktycznie też jakby, stać na to, żeby zapłacić, bo nie jest to dla nich takie bardzo obciążające, jak dla tych osób, które nie mogą pozwolić sobie na studia, no i edukacja jest takim celem, na który, no warto po prostu zainwestować i zaryzykować.

P5. Właśnie taką ciemną stroną bezpłatnych studiów jest generacja różnego rodzaju patologii. I jedną z takich patologii jest to, że ludzie idą na studia nie po to, żeby zdobyć wykształcenie, tylko żeby jakoś tam zapełnić sobie czas, czas wolny, no bo nauka jest czymś przyjemnym, życie studenckie również. Jeżeli chodzi o to, że ludzie nie kończą studiów i to jest, i to niby ma być plus, że przerywają studia, bo doszli do wniosku, że to nie jest to, co chcieli osiągnąć, no to dla mnie to nie jest taki przekonujący argument. Jeżeli ktoś będzie szedł na studia płatne, to grubo się zastanowi nad tym, jaki kierunek wybrać wcześniej, a nie będzie, że tak powiem, rozpoznawał walkę, czyli będzie próbował studiować na wszystkich kierunkach. Więc wydaje mi się, że płatne studia pod tym względem mają tę przewagę nad bezpłatnymi, że pozwalają wyeliminować takie patologie dosyć uciążliwe dla budżetu państwa. W związku z czym, no tutaj ten argument, ze strony krytyki, że to nie ma znaczenia, wydaje mi się, nietrafiony.

Argument Opozycji

O1. Wraz z grupą stwierdziliśmy, że przede wszystkim bezpłatne studia chronią młodych ludzi przed wpadnięciem w taką, można powiedzieć, spiralę zadłużenia już na początku dorosłego życia. No i właśnie w krajach, gdzie studia są płatne, jak możemy zobaczyć, studenci często muszą zaciągać kredyty, które później spłacają przez lata. To z kolei opóźnia ich samodzielność, decyzje o założeniu rodziny, czy też na przykład zakupie, czy wybudowaniu domu. No i właśnie w Polsce, i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie właśnie ta sytuacja materialna wielu rodzin jest po prostu trudniejsza, no płatne studia mogłyby doprowadzić do fali zadłużenia i przy tym jeszcze większych problemów społecznych.

P2. Opozycja podtrzymuje, że płatne studia mogłyby prowadzić do tworzenia się spirali zadłużenia. Mogłoby to dotknąć rejon Europy Środkowo-Wschodniej w sposób szczególny ze względu na to, że i tak jest on stosunkowo ubogi. W związku z czym mogłoby to prowadzić do tego, że wielu młodych ludzi miałoby trudności z założeniem i utrzymaniem rodziny bądź zakupem domu. Chyba tyle?

O3. Mam jedną bardzo ważną rzecz do dodania, mianowicie, że ta spirala zadłużenia bierze się z konieczności brania przez młodych ludzi kredytów na studia, czy na same studia, czy też na czas studiowania, bo przecież te opłaty to nie tylko czesne, ale też całe życie wokół. I te kredyty muszą być spłacane przez naprawdę wiele, wiele lat. I to jest ryzyko, które w przypadku płatnych studiów jest podejmowane przez młodych ludzi, bardzo młodych: którzy tylko wchodzą w dorosłe życie i już są zadłużeni. I to jest sytuacja, z którą się nie chcemy zgodzić.

P4. Człowiek się rodzi i już jest zadłużony, warto spojrzeć na dług Balcerowicza, który jest wyświetlany na rondzie Dmowskiego w Warszawie. Ale tutaj padł argument w zasadzie w pierwszej wypowiedzi, w prezentacji argumentu, że przez spiralę zadłużenia, która może się wytworzyć przez te płatne studia, młodzi ludzie będą odkładali decyzję o założeniu rodziny. Dzisiaj studia są bezpłatne i tak młodzi ludzie to robią, to znaczy, że

tu w grę wchodzi inne czynniki niż materialno-finansowe, ekonomiczne, że to są czynniki raczej kulturowe i ekonomiczne, ale w przeciwną stronę. Im lepiej się żyje, tym gorzej jest z dietnością.

O5. To jednak, że jesteśmy zadłużeni, nie znaczy, że możemy się zadłużać jeszcze bardziej. W Stanach przeciętne zadłużenie kredytem studenckim waha się od 30 do 100 tysięcy dolarów, a ponad 43 mln Amerykanów ma niespłacone kredyty studenckie, które obciążają ich na wiele, wiele lat. Przeciętny czas spłacania kredyty, to jest chyba 20 czy 23 lata – podają badania Melanie Hanson z Education Data z 2024 roku – a co ciekawe tylko 40% absolwentów spłaca kredyt w terminie, czyli 10 lat. Medycy, którzy mają najdroższe studia potrafią spłacać go nawet 45 lat. Nawet jeśli weźmiemy średnią, czyli 20 czy nawet 15 lat po skończeniu studiów, to, to jest tak, że masz 45 lat mniej więcej, to dopiero spłacasz kredyt. To naprawdę duże obciążenie i na pewno jeden z czynników, które odpowiadają za to, że ludzie później i rzadziej podejmują się odpowiedzialności, odpowiedzialnych i wieloletnich wyborów.

Pytania od publiczności

Prowadzący: Jest czas na pytania z publiczności. Możecie zadawać pytania, można też pytać o konkretne **argumenty**, które obie drużyny sformułowały.

Q1. Ja mam pytanie do Propozycji. Mówiliście, że prywatne uczelnie, ze względu na to, że mają możliwości finansowe, to w związku z tym zatrudniają lepszą kadre. Jeszcze mówiliście o tym, że wtedy są stypendia fundowane, właśnie taki Harvard, pierwsze miejsce na listach i budżet, który jest większy niż francuski budżet na obronę narodową. Ale gros z tego to jest dotacja od państwa, duża część to jest dotacja od absolwentów, którzy się przebili i założyli duże firmy. No i teraz pytanie, na ile jest to możliwe w Polsce, żeby była taka uczelnia, która ma budżet większy niż, już nawet budżet Ministerstwa Rolnictwa. I ile mamy firm takich, które uciągnęłyby takie dotacje, żeby utrzymały taką uczelnię. Bo one bardzo często udzielają rzeczywiście stypendiów studentom, więc to nie jest tak, że muszą całość tej kwoty ponosić. Ale w dużej mierze ludzie pracujący tam też robią to dla idei, bo już na przykład zdobyli nagrodę Nobla. Więc moje pytanie, na ile jest to możliwe, żeby przenieść taką uczelnię jak Harvard do Polski.

P5. Więc chyba ta uczelnia, o której chodzi w pytaniu, to faktycznie dysponuje ogromnymi pieniędzmi. To są jakieś fundusze, które zostały założone przez absolwentów. W Polsce ten model oczywiście mógłby zaistnieć, ale na to potrzeba czasu. To nie jest tak, że to jest jedną decyzją, takie fundusze mogą powstać i finansować działalność uczelni. Natomiast w Polsce można byłoby się przymierzyć do czegoś takiego jak świadczenie usług przez uczelnię dla różnego rodzaju firm. Są znane przecież przypadki, że przy budowach jakichś dużych inwestycji inwestor zgłasza się do uczelni z prośbą o opracowanie jakichś nowych materiałów, nowych technologii i uczelnie to robią. Oczywiście za duże pieniądze i to jest takie powiązanie finansowania przez przemysł uczelni i uczelnie w ten sposób również się rozwijają. Ja już chyba kiedyś w jakiejś tam dyskusji mówiłem o tym jak

się budował ten Burdż Chalifa, ten słynny żagiel. Tam ten projekt był bardzo ambitny i wymagał niesamowicie takich wytrzymałych, jednocześnie lekkich materiałów. Został złożony wniosek do paru uczelni, które opracowały właśnie tego typu materiały, czyli jakiś rodzaj betonu, jakiś rodzaj stali i te uczelnie zarobiły na tym ogromne pieniądze, a jednocześnie podniosły też swój poziom.

Q2. Ja mam pytanie, ale tutaj do strony Opozycji. Jak to jest, że w Polsce jest około 1,3 mln studentów na uczelniach państwowych, z czego 57% studentów studiuje dziennie, czyli studiuje w systemie stacjonarnym, nieodpłatnym. A teraz 43% studentów studiuje w systemie zaocznym, płatnym, czyli jednak prawie połowę studentów stać jednak na to, żeby opłacać studia, bo może studia jednak powinny być płatne, przynajmniej w jakimś stopniu.

O4. Myślę, że to nie obala tutaj naszego argumentu, bo tak, część osób stać, a części osób po prostu nie stać na te studia. Tutaj wciąż jest te 50% osób, o które należy w jakiś sposób zadbać i w których mogą być właśnie te osoby bardziej uzdolnione.

Q3. Ja mam takie ogólne pytanie, czy to, że studia są płatne, to to powoduje wyższy poziom, czy to, że osoby, które się tam dostały już reprezentują wyższy poziom, tak jak jest w instytutach, w której się chwala, że mają bardzo wysoki poziom, ale to jest przez to np., że już na starcie mają uczniów o wyższych możliwościach czy kompetencjach.

P3. No dobrze. Nie, no to faktycznie, nawet rozmawialiśmy o tym swoją drogą jak często te statystyki trzeba ostrożnie interpretować, bo te korelacje nie są oczywiste.

Q4. To ja mam jeszcze pytania może do opozycji. Jaka jest korzyść z tego, że kasjer w supermarkecie Biedronce, który kasuje moje zakupy, skończył resocjalizację czy pedagogikę wczesnoszkolną? Rok takich studiów kosztuje około 40 tys. zł. To bzdura, że studia są bezpłatne. Są po prostu nieodpłatne, ale płacimy za nie wszyscy. Można sobie pomnożyć 5 razy 40 tys. to jest 200 tys. zł. Społeczeństwo zrzuciło się na tę kwotę po to, żeby ktoś, kto wyklada towar na półkę w sklepie (z całym szacunkiem do tego zawodu) miał magistra. Czy on robi to lepiej, czy my mamy jakąś korzyść z tego? Dane są takie, że ponad 50% ludzi w Polsce nie pracuje w swoim zawodzie, który my opłaciliśmy z podatków. Jaka jest nasza korzyść jako społeczeństwa z tego wielkiego wydatku, który robimy, skoro nie mamy z tego żadnego pożytku?

O4. Studia są wspomagane na ogólne kompetencje, które mogą się przydać w różnych aspektach, nie tylko w tej pracy zawodowej. Nawet jak jesteśmy w innym zawodzie, skończyliśmy filozofię, to nasze krytyczne myślenie może się przydać. Tak, oczywiście może Pan powiedzieć, że nie do pracy w sklepie, ale ta kasjerka oprócz tego uczestniczy w życiu społecznym i może mieć realny na nie wpływ poza sklepem, i mieć też wpływ na dzieci, które wychowuje, szczególnie jak skończyła pedagogikę.

Q5. Jeszcze pytanie ad vocem. A czy myśli Pani, że istnieje jakiś związek pomiędzy skończonymi studiami a myśleniem krytycznym czy bardziej świadomym, aktywnym lub rozważnym uczestnictwem w życiu społecznym? Bo gdyby tak było, to w krajach, w których mamy nieodpłatną edukację, Polska jest takim krajem, społeczeństwo powinno

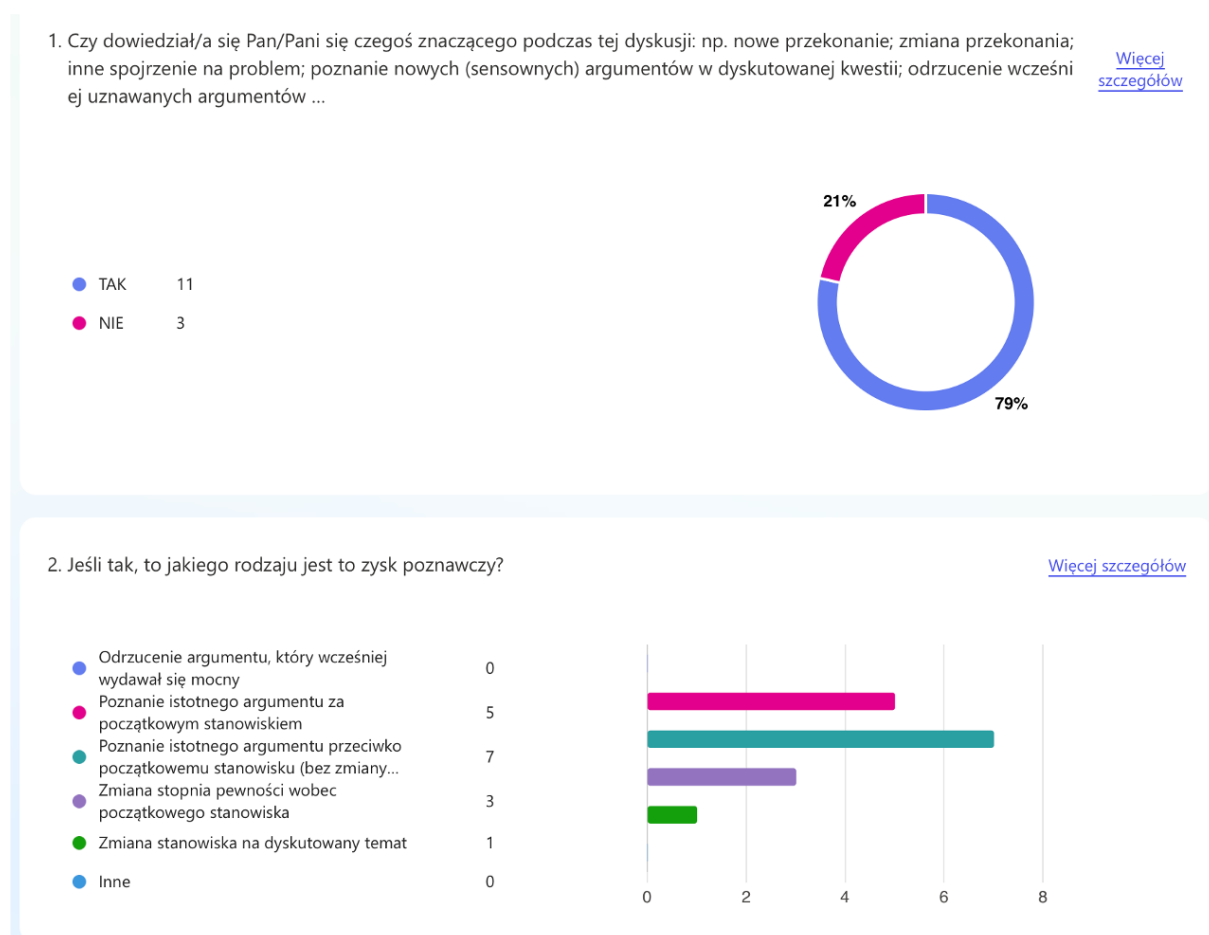
być ogółem bardziej sprawne, krytyczne czy myślące niż w krajach, gdzie są płatne studia i jest mniejszy odsetek absolwentów. Innymi słowy, chciałem zapytać, czy przeciętny Polak myśli bardziej krytycznie niż przeciętny Brytyjczyk lub Amerykanin, bo w Polsce mamy większy odsetek absolwentów studiów wyższych niż w Stanach lub Wielkiej Brytanii?

O4. Z jednej strony powinno tak być, z drugiej strony są inne rzeczy, które mogą wpływać na krytyczne myślenie, więc trudno porównywać statystycznego Polaka do statystycznego Brytyjczyka, gdzie w Wielkiej Brytanii mogą być inne rozwiązania, które wpływają na krytyczne myślenie. Niemniej uważam, że i tak może to jakoś zbogacać ogólne zasoby poznawcze.

Prowadzący: Dziękuję Państwu za debatę i za pytania. Proszę teraz wyciągnąć telefony i zeskanować ten kod QR i uzupełnić formularz – macie Państwo ok. 3 minuty.

(wypełnienie drugiej części formularza)

Wyniki z formularza po debacie



Rysunek 1: Wykresy z odpowiedziami na pierwsze i drugie pytanie w formularzach po debacie

Czy dowiedział/a się Pan/Pani czegoś znaczącego?	Jeśli tak, to jakiego rodzaju jest to zysk poznawczy?	Jeśli tak, proszę dokładniej opisać na czym polegał zysk poznawczy
NIE		
NIE		
TAK	Poznanie istotnego argumentu za początkowym stanowiskiem; Poznanie istotnego argumentu przeciwko początkowemu stanowisku (bez zmiany zdania); Zmiana stanowiska na dyskutowany temat	Nie znałem tematu, niemal wszystko było dla mnie nowe.
TAK	Poznanie istotnego argumentu przeciwko początkowemu stanowisku (bez zmiany zdania)	Ryzyko spirali zadłużenia wśród młodych ludzi z powodu odpłatności za studia wyższe.
NIE		
TAK	Zmiana stopnia pewności wobec początkowego stanowiska	Odpłatność za studia może być jednym z czynników zwiększających poziom studiów.
TAK	Zmiana stopnia pewności wobec początkowego stanowiska	spirala zadłużenia to dobry kontrargument
TAK	Poznanie istotnego argumentu za początkowym stanowiskiem	Zwrócenie uwagi na to, że nawet jeśli nie pracujemy w zawodzie, studia dają nam konkretne korzyści, np. krytyczne myślenie.
TAK	Poznanie istotnego argumentu za początkowym stanowiskiem; Poznanie istotnego argumentu przeciwko początkowemu stanowisku (bez zmiany zdania)	Dowiedziałem się nowych argumentów za bezpłatnością studiów oraz kilku argumentów przeciwko nim.
TAK	Poznanie istotnego argumentu przeciwko początkowemu stanowisku (bez zmiany zdania)	Być może ograniczenie liczby studentów przyniosłoby pozytywne skutki w aspekcie jednostkowym.
TAK	Poznanie istotnego argumentu przeciwko początkowemu stanowisku; Zmiana stopnia pewności	Argument o patologicznej produkcji absolwentów.
TAK	Poznanie istotnego argumentu przeciwko początkowemu stanowisku (bez zmiany zdania)	Poznałam ciekawe statystyki i porównania osłabiające moją argumentację.
TAK	Poznanie istotnego argumentu za początkowym stanowiskiem	Poznałem kontrargument dotyczący wpływu studiów na społeczeństwo i kulturę.
TAK	Poznanie istotnego argumentu za i przeciw początkowemu stanowisku	Rozwój państwa przez kształcenie wykwalifikowanych pracowników; statystyki kosztów studiów.

Tabela 1: Odpowiedzi z formularza wypełnianego po debacie